

Sygn. akt X Ka 176/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie w X Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – SSO Grażyna Puchalska

Sędziowie: SO Beata Wehner

SR (del) Krzysztof Ptasiewicz (spr)

Protokolant – sekretarz sądowy Monika Matuszczak

w obecności Prokuratora Jarosława Polanowskiego

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2013 roku sprawy: **A. K. (1)**

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie z dnia

21 listopada 2012 roku sygn. akt II K 1029/11

orzeka

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem opłaty oraz obciąża oskarżonego pozostałymi kosztami postępowania odwoławczego.

Sygn. akt. XKa 176/13

## UZASADNIENIE

A. K. (1) oskarżony został o to, że w dniu 2 czerwca 2011 roku w W. na ul. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 23 ust. 1 pkt. 3 lit. a i b ustawy Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że jako kierujący samochodem marki J. (...) nr rej. (...) na skutek nie zachowania szczególnej ostrożności, nie sprawdzając czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia w ruchu lub jego utrudnienia, nie upewni się czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda, nie zapewniając sobie pomocy innej osoby nie ustąpił pierwszeństwa dla jadącego ul. (...) pojazdu marki H. (...) o nr rej. (...), którym kierowała J. S. (1), doprowadził do zderzenia z nim, przez co nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, skutkiem którego kierująca pojazdem H. doznała złamania dwukostkowego podudzia prawego, które to obrażenia spowodowały u niej naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż siedem dni w myśl art. 157 § 1 kk, tj. o czyn z art. 177 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2012 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie w sprawie II K 1029/11 uznał oskarżonego A. K. za winnego tego, że: w dniu 2 czerwca 2011 roku w W. na ul. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem marki J. (...) nr rej. (...) nie zachował szczególnej ostrożności włączając się do ruchu przy wyjeździe z miejsca parkingowego, cofnął kierowanym pojazdem nie sprawdzając czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia w ruchu lub jego utrudnienia, nie zapewniając

sobie pomocy innej osoby, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu dla jadącego ul. (...) pojazdu marki H. (...) o nr rej. (...), którym kierowała J. S. (1), na skutek czego doprowadził do zderzenia z tym pojazdem, przez co nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, skutkiem którego kierująca pojazdem H. doznała złamania

dwukostkowego podudzia prawego, które to obrażenia spowodowały u niej naruszenie czynności narządu ciała trwające dłużej niż siedem dni w myśl art. 157 § 1 kk, tj. występku z art. 177 § 1 kk i skazał go za to - w oparciu o przepis art. 58 § 3 kk - na karę 100 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości na korzyść oskarżonego i zarzucając mu:

1. obrazę przepisu prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia:

a) art. 170 § 1 pkt. 5 kpk poprzez uznanie, że wniosek obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej celem wykonania badania psychotechnicznego kierującej pojazdem H. na okoliczność fizycznej i umysłowej zdolności do sprawnego kierowania pojazdem w chwili zdarzenia zmierza wyłącznie do przedłużenia postępowania;

b) art. 170 § 1 pkt. 3 kpk przez uznanie, że wniosek obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z bilingu rozmów telefonicznych od operatora komórkowego oskarżycielki posiłkowej jest dowodem nieprzydatnym do ustalenia, czy w chwili zderzenia kierująca pojazdem H. rozmawiała przez telefon komórkowy;

c) art. 5 § 2, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt. 1 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie ich jednostronnej, wybiórczej, powierzchownej i dowolnej analizy z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nierozważenie całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy, a co za tym idzie niedostateczne rozpatrzenie powstałych w trakcie procesu wątpliwości odnośnie tego, czy oskarżony cofnął kierowany pojazd nie sprawdzając czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia w ruchu lub jego utrudnienia oraz uznaniu za wiarygodną wersję pokrzywdzonej;

d) art. 201 kpk i art. 7 kpk poprzez przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia niepełnej opinii z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji zdarzeń

drogowych, w ramach której nie dokonano wszelkich niezbędnych badań;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na ustaleniu, że:

a) oskarżony nie upewnił się, czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia w ruchu i nie zachował szczególnej ostrożności, nie ustępując pierwszeństwa pojazdowi kierowanemu przez J. S. (1);

b) kierująca pojazdem H. była w chwili zdarzenia osobą sprawną zdolną do właściwego prowadzenia pojazdu, z dobrym wzrokiem i mającą właściwe reakcje;

c) w chwili wyjazdu oskarżonego z miejsca parkingowego, na tym parkingu, po jego prawej stronie były zaparkowane inne samochody, które ograniczały mu widoczność, w sposób sprzeczny z materiałem dowodowym zebrany w sprawie;

d) ewentualnej kolizji mogła jedynie zapobiec - przed rozpoczęciem manewru cofania - pomoc pasażera pojazdu J. B. K. (1), gdyby wyszedł on na jezdnię ul. (...) i ostrzegł kierowcę A. K. (3) o zbliżającym się samochodzie H. Accent.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna, i to w stopniu oczywistym.

Sąd odwoławczy nie podziela zarzutów pod adresem skarżonego wyroku zawartych w apelacji, jak też nie dostrzega uchybień tego orzeczenia podlegających uwzględnieniu z urzędu. Sąd rejonowy przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, a okoliczności wyłoniłone w jego toku zostały prawidłowo ocenione.

Przechodząc do omówienia poszczególnych zarzutów zawartych w apelacji, wskazać trzeba, że zupełnie nietrafiony jest zarzut obrazy prawa procesowego- a to art.

170 § 1 pkt. 5 kpk poprzez rzekomo niezasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej. Na wstępie zaznaczyć trzeba, że sąd nie ma obowiązku uwzględniać każdego wniosku dowodowego strony, zmierzającego do zbadania każdej stawianej przez tę stronę hipotezy co do możliwej, a nie dającej się obiektywnie wykluczyć wersji zdarzenia, ponieważ prowadziłoby to do oczywistej obstrukcji procesowej, wiodąc proces karny na „manowce”. Punktem odniesienia dla oceny potrzeby dopuszczenia określonego dowodu musi być za każdym razem stan dowodów w sprawie. Innymi słowy, potrzeba sięgnięcia po dany dowód musi wynikać z całokształtu pozostałego materiału dowodowego w sprawie. W niniejszej sprawie obrona zmierzała do wykazania, że przyczyną wypadku było zachowanie (czy też raczej zaniechanie) pokrzywdzonej spowodowane mankamentami jej stanu psychofizycznego. Rzecz w tym, że teza ta nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, poza wyjaśnieniami oskarżonego, który forsował twierdzenie, jakoby do zderzenia pojazdów doszło już po zakończeniu przez niego manewru cofania, a zatem w momencie, gdy kierująca pojazdem H. Accent powinna była dostrzec na swoim torze ruchu J. i stosownie do tego zareagować. Teza ta jednak jest nie do obrony w świetle treści opinii biegłego, opartej w tej mierze na dowodach obiektywnych (śladach na nawierzchni, umiejscowieniu uszkodzeń pojazdu). Skoro tak, uznać wypada, że pokrzywdzona została zaskoczona manewrem oskarżonego, nie ma tym samym podstaw do powzięcia zasadnych wątpliwości co do jej stanu psychofizycznego, przynajmniej w stopniu wyższym niż analogicznego stanu oskarżonego. Fakt częściowej niepełnosprawności pokrzywdzonej (dysplazja stawu biodrowego) nie zmienia wyrażonej tu oceny, skoro schorzenie to nie uniemożliwiało sprawnego prowadzenia auta wyposażonego w automatyczną skrzynię biegów (co potwierdza biegły). Powyższa konkluzja czyni niezasadnym zarzut dotyczący oparcia się Sądu Rejonowego na niepełnej opinii biegłego (bez ustalenia indywidualnego czasu relacji uczestniczącej w zdarzeniu), skoro brak podstaw do uznania, by czas reakcji pokrzywdzonej odbiegał od założonego.

Nie było także żadnych podstaw, by postępowanie dowodowe w sprawie uzupełniać o dowód w postaci bilingu rozmów telefonicznych. Trafnie bowiem wskazał Sąd I instancji, że dowód ten jest nieprzydatny do stwierdzenia, czy w chwili zdarzenia J. S.-G. rozmawiała przez telefon komórkowy, a to dlatego, że nie został (i nie może zostać) ustalony jednoznacznie czas wypadku. Podana w notatce urzędowej i zeznaniach świadków godzina 15.30 jest jedynie orientacyjna. Skoro tak, wskazania

bilingu nie dostarczą tu żadnej pewnej odpowiedzi, tym bardziej, że - jak wynika z zeznań pokrzywdzonej - do chwili wypadku przejechała ona krótki odcinek drogi, a tuż przez rozpoczęciem jazdy rozmawiała telefonicznie z synową.

Na uwzględnienie nie zasługują zarzuty przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, naruszenia nakazu rozważenia całokształtu okoliczności sprawy oraz naruszenia zakazu rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego przez sąd orzekający, w szczególności poprzez uznanie, że oskarżony nie zachował szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru cofania. Zaznaczyć przy tym od razu trzeba, że przepis art. 5 § 2 kpk, który został powołany w apelacji, dotyczy jedynie takich wątpliwości (niedających się usunąć), które zostały powzięte przez sąd, a nie przez stronę. W niniejszej sprawie sąd meriti takich wątpliwości nie powziął, co w świetle okoliczności sprawy było stanowiskiem słusznym, a to wyklucza naruszenie normy art. 5 § 2 kpk. Jak wskazano wyżej, zgromadzony materiał dowodowy daje pełną podstawę do uznania, że do zderzenia pojazdów doszło w fazie cofania pojazdu J., kiedy to - zgodnie z przepisami Prawa o ruchu drogowym - kierujący zobowiązany jest zachować szczególną ostrożność (nie wykluczając pomocy osób trzecich). Mimo to, do zderzenia pojazdów doszło. Znamienne przy tym jest, że mimo deklaracji oskarżonego, że patrzył on, czy nie nadjeżdżają inne pojazdy, zarówno on jak i wspierający jego wersje świadek B. K., zaprzeczyli, by widzieli oni nadjeżdżający pojazd H.. Skoro jasnym jest, uwzględniając znane

wszystkim prawa fizyki, że pojazd kierowany przez pokrzywdzoną nie mógł pojawić się znikąd, nagle i niespodziewanie zmaterializować się tuż za samochodem oskarżonego, to wniosek o braku należytego obserwowania drogi przez A. K. jawi się jako oczywisty, jeśli - rzecz jasna - wykluczyć celowość działania oskarżonego. Nadto, jak sam wyjaśniał oskarżony, po jego prawej stronie stały samochody, choć nie bezpośrednio przy zaparkowanym przez niego pojeździe (na co wskazał także biegły, uwzględniając rysujący się na podstawie śladów materialnych tor cofania J.), wniosek Sądu Rejonowego o ograniczeniu widoczności nie może być zatem uznany, jak chce tego apelujący, za dowolny.

Ujęte powyżej rozważania dotyczące prawidłowości przeprowadzenia postępowania dowodowego i oceny uzyskanych w ten sposób dowodów przez Sąd I instancji, wskazują w sposób jednoznaczny na niezasadność zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych, opisanych w punkcie III apelacji obrońcy i przez to nie wymagają dodatkowego omówienia.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 §

1 kpk.

Z tych wszystkich względów, orzeczono jak w wyroku.